

Sakowicz, Eugeniusz

Dialog międzyreligijny - przekraczaniem "progu nadziei"

Studia Płockie 31, 55-66

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Eugeniusz Sakowicz

DIALOG MIĘDZYRELIGIJNY – PRZEKRACZANIEM „PROGU NADZIEI”

Żyjemy w czasie, w którym o dialogu zaczęły mówić i dialog zaczęły prowadzić różne wspólnoty religijne, w tym Kościół rzymskokatolicki. Dialog Kościoła ze światem, a więc z konkretnym człowiekiem, niejednokrotnie zagubionym w labiryntach codzienności, a także z mniejszymi i większymi społecznościami (od małżeństwa i rodziny poczynając na wielkich społecznościami religijnych oraz państwach kończąc) stał się wyrazem misji chrześcijan głoszących całemu światu prawdę o Boga Trójjedynym, który jest miłością oraz o jedynym Zbawicielu świata – Jezusie Chrystusie. Kościół przeszedł i wciąż przechodzi od dialogu deklaracyjnego, postulatycznego do dialogu realnego, faktycznie prowadzonego, dialogu który równocześnie jest i „słowem”, i „ciałem”. Ujawnia tym samym prawdziwe swoje znamię – powszechność, czyli katolickość.

Czymże jest dialog w ogóle, a dialog międzyreligijny w szczególności? Czy słowo często używanemu nie grozi „nadużywanie”, sprofanowanie, a może nawet wyświechtanie? Niejednokrotnie głęboki sens słowa może być dogłębnie splycony. Czy raczej i intencje stron przystępujących do dialogu są zawsze czyste, klarowne, przejrzyste? Czy na pewno dialogiem jest rozmowa jednego partnera chcącego zrobić tylko i wyłącznie polityczny, a nawet finansowy interes z drugim partnerem, mającym motywację religijną? Dialog nie zostanie wypaczony jeśli słowa wypowiedane będą mocno posadowione w rzeczywistości, gdy słowa wypowiedane będą tę rzeczywistość opisywać i interpretować, a nie zaciemniać i deformować.

Pojęcie dialog

Pojęcie dialog, już od czasów Platona, odgrywa w kulturze Zachodu istotną rolę. Wpisało się ono na trwałe w twórczość literacką. „Zadomowiło się” w filozofii i w literaturze pięknej.

Dialog oznacza przede wszystkim spotkanie, w którym rozmowa przeplata się z milczeniem. Jest wysiłkiem, trudem, co więcej – odwagą zwrócenia się ku drugiemu człowiekowi, innemu, obcemu, by lepiej go poznać i zrozumieć. W czasie dialogicznego spotkania jego uczestnicy mogą odkryć, iż są braćmi i siostrami w człowieczeństwie. Jeżeli są ludźmi wiary religijnej mogą uświadomić, iż są dziećmi jednego Boga.

Dialog nie polega tylko na przekazaniu sobie wzajemnie jakichś informacji. Nie stanowi też słownego porównywania stanowisk. Tym bardziej nie jest polemiką, konfrontacją. Ci, którzy świadomie, z własnego wyboru podejmują wyzwania dialogu chcą przede wszystkim przekroczyć własną ograniczoność w rozumieniu drugiej osoby. Są świadomi tej niedoskonałości, w pewnym sensie „ułomności”. Zrozumienie siebie otwiera umysł, serce i ducha na drugą osobę. Człowiek podejmuje dialog, bowiem imperatyw do jego prowadzenia wpisany został przez Boga w jego ontyczną, bytową strukturę. Człowiek jest istotą rozumną, powołaną do dialogu, a zatem zdolną do miłości, będącej afirmacją drugiego człowieka. Już chęć zrozumienia kogoś innego, różnego ode mnie, kogoś, kto również jest wolny, suwerenny, otwarty, „niepełny”, samotny, jest wielkim wydarzeniem.

Uczestnictwo w dialogu pozwala przekroczyć krąg własnego „ja” (niejednokrotnie krąg ciasny, zamknięty) Uczy zrozumienia „tego drugiego”, a także siebie. Ten, kto nie prowadzi dialogu nigdy siebie nie pozna i nie zrozumie. Dialog to nie tylko „dwa słowa”, ale również dwa zrozumienia, dwie wrażliwości, dwa naprawdę inne światy. W dialogu wypowiedzane słowa, zdania często są pytaniami. Odpowiedź na te pytania pozwala nie tylko (nie tyle) poznać partnera, lecz także (ile) poznać siebie.

Dialog w międzyludzkich relacjach odgrywa fundamentalną rolę. Pierwowzorem każdego dialogu jest dialog interpersonalny. Uczestnicy dialogu nie powinni uciekać, ani wycofywać się w obliczu trudnych pytań i kwestii. Zaangażowanie się w dialog prowadzi do reorientacji własnych poglądów, poszerzenia perspektywy widzenia i oceniania rzeczywistości, nowego, „głębszego” myślenia. Dialog służy pokonywaniu wszelkich trudności, które mogą mieć charakter zewnętrzny (trudności powstałe w wyniku procesów przebiegających w „podzielonym”, skłóconym świecie) oraz charakter wewnętrzny (trudności pochodzące z „rozbitego” wewnętrznie człowieka, często niezdolnego do otwarcia się na drugą osobę, człowieka nieufnego, nie chcącego słuchać racji drugiej strony).

Określenie dialogu międzyreligijnego

Dialog międzyreligijny budowany jest zawsze na dialogu w ogóle. Punktem oparcia/punktem wyjścia dla każdego dialogu: między narodami, państwami, Kościołami, religiami jest dialog interpersonalny. Jeżeli dialog ekumeniczny, dialog międzyreligijny pogrąży się w kryzysie, jeżeli chaos wywołany przez spory, rozszczenia, resentymenty przeważa nad porządkiem/kosmosem, rodzącym się z porozumienia, to źródeł owej dysharmonii szukać należy w sercu i w umyśle człowieka. Ten, kto zaczyna dialogować, a nie potrafi i nie chce „rozmawiać” ze swoim sumieniem, kto lekceważy jego głos, kto narcystycznie zapatrzony jest w siebie, kto pogwałca własną tożsamość, kto jest zagubiony i nieszczęśliwy we własnej wspólnocie religijnej, w swoim Kościele, ten w gruncie rzeczy dokonuje destrukcji w przestrzeni międzyreligijnych relacji.

Dialog oznacza nie tylko rozmowę. Stanowi całokształt pozytywnych oraz równocześnie konstruktywnych relacji międzyreligijnych z osobami i wspólnotami innych religii. Ich celem jest wzajemne poznanie i obopólne ubogacenie.

Dialog międzyreligijny jest częścią posłannictwa Kościoła. Nie ma zatem zamienności ani równoważności terminów: dialog – posłannictwo (misja, misje). To właśnie na drodze dialogu, w dialogu, poprzez dialog chrześcijanie spotykają się z wyznawcami innych tradycji religijnych, aby razem z nimi dążyć ku prawdzie oraz współpracować dla wspólnego dobra. Dialog jest zarówno „normą i ideałem”.

Dialog interreligijny nie będzie apoteozą fikcji, nie będzie ludzeniem siebie i innych, ani efekciarstwem, gdy przystępujący doń partnerzy będą wiedzieli kim są, jakie jest ich imię, tożsamość, dziedzictwo, tradycja. Dialog międzyreligijny nie jest dialogiem religii jako systemów wierzeń, systemów doktrynalnych. Jest spotkaniem przedstawicieli dwóch lub więcej religii (np. dialog chrześcijan, żydów i muzułmanów) w celu wzajemnego poznania doktryny (zasad doktrynalnych), kultu, zasad etycznych (moralności) oraz instytucji. Uczestnicy dialogu chcą szukać i realizować ogólnoludzkie wartości: prawdę, dobro, piękno, sacrum.

Partnerami dialogu prowadzonego przez Kościół są nie tylko bracia i siostry tradycji Abrahamowych, ale również wyznawcy religii Dalekiego Wschodu: buddyści, dżiniści, hinduiści, szintości, konfucjaniści i inni. Kościół pragnie z życzliwością wychodzić na spotkanie wyznawców religii tradycyjnych (np. tradycyjnych religii afrykańskich). Liderów i zwolenników sekt oraz nowych ruchów religijnych, z którymi nie sposób prowadzić dialog, pyta: O co wam chodzi? W sytuacji beznaziejnej w pytaniu tym kryje się jednak iskra nadziei na spotkanie i na rozmowę.

Dialog międzyreligijny obejmuje trzech uczestników. Pierwszym, będącym ostateczną racją dialogicznego zaangażowania i wzorcem dla dwóch pozostałych stron, jest sam Bóg. Ci, którzy podejmują dialog najpierw powinni udzielić odpowiedzi na pytanie o rozumienie tajemnicy Boga, o sens pojęcia – Bóg. Istotne jest również wyraźne określenie własnego stanowiska w zakresie antropologii, czyli koncepcji, wizji człowieka przyjmowanej przez uczestnika dialogicznego spotkania. Partnerzy dialogu powinni wyraźnie określić akceptowaną przez siebie koncepcję osoby.

Formy dialogu międzyreligijnego

Dialog międzyreligijny przybierać może różne formy. „Dialog życia”, w którym uczestniczyć mogą dosłownie wszyscy wierni danych religii, prowadzony jest w miejscu ich życia, pracy, nauki. Dialog ten, realizowany każdego dnia, uczy wyrozumiałości, współczucia, tolerancji. Jest codzienną lekcją braterstwa, służy pogłębianiu siostrzanych relacji. Nie trzeba być do tego dialogu przygotowanym teologicznie. Od uczestników „dialogu życia” nie wymaga się dyplomów uniwersyteckich ani innych zaświadczeń kompetencji. Wystarczy być świadomym zasad własnej wiary, by następnie przekładać je na czyny codzienności.

Przejawem tego dialogu będą słowa „Dzień dobry!” wypowiedane przez chrześcijanina i muzułmanina, żyjących po sąsiedzku. Słowem dialogu będzie „Szczęść Boże” kierowane przez chrześcijanina do hinduisty, czy słowo „Pokój” adresowane do każdego człowieka napotykanego na drodze swojego życia. W „dialogu życia”

sąsiedzi przekraczają progi własnych mieszkań, domów, szalasów, chat, przekraczają granice podwórek i dziedzińców, między dzielących pola codziennego przebywania, aktywności, by świadczyć sobie dobro, by okazywać radość, gdy inni są szczęśliwi, a współczucie, gdy inni płaczą. W takim dialogu nie podejmuje się teologicznych sporów, kontrowersji czy dysput.

Do prowadzenia „dialogu życia” chrześcijanie zostali powołani na mocy chrztu świętego. Dla nich dialog ten jest świadectwem wierności Chrystusowi, który narodził się i żył w konkretnym kulturowo-społecznym kontekście. Dialog domaga się wzajemnego wyświadczania miłosierdzia, które wskazuje na niczym nie uwarunkowane i nieograniczone miłosierdzie Boga.

„Dialog społecznego zaangażowania” podejmowany jest z kolei w obronie praw człowieka oraz na rzecz sprawiedliwości. Oddawać zawsze należy drugiemu to, co mu się należy. Każdy człowiek zasługuje na akceptację. W imię sprawiedliwości trzeba pokonać złowieszczą bierność i zaangażować się, by czynić to, co buduje społeczność. Wierni różnych religii żyją w świecie wielorakich społecznych uwarunkowań i zależności. Prawo człowieka do narodzin i do godnego życia, do wolności, do szacunku dla człowieczeństwa i kultury, do pokoju są prawami ogólnoludzkimi. Będą one w pełni respektowane, gdy w ich obronie i promocji staną solidarnie wierni wszystkich religii.

Czyż troska katolików o szacunek dla wolności religijnej muzułmanów żyjących w Europie nie jest przekraczaniem progu, który zdawać by się mogło, iż nigdy przekroczony nie będzie? Czy prowadzenie chrześcijańskich szkół w Indiach, której uczniami są w większości hinduiści nie jest „znakiem czasu”? Czyż nazywanie Żydów „starszymi braćmi w wierze” nie jest znakiem wyzwolenia z tzw. teologii pogardy pielęgnowanej kiedyś w Kościele? Wierni Chrystusa oraz poddani woli Allaha – na oczach całego świata, już dziś jednomyślnie bronią praw człowieka nienarodzonego, praw człowieka chorego, ułomnego, i starca do godziwego życia, i śmierci godziwej. Stają solidarnie, razem w obronie godności kobiety. Są to symbole nadziei, są to znaki, iż „próg nadziei”, już został przekroczony.

„Dialog dzieł” polega on na współpracy wyznawców różnych religii na płaszczyźnie humanitarnej, społecznej, ekonomicznej i politycznej, których celem jest wyzwolenie człowieka z wielorakich zniewoleń. Dialog ten służyć ma rozwojowi ludzkości oraz obronie ideałów w dziedzinie wolności religijnej oraz braterstwa między ludźmi. Celem „dialogu dzieł” jest obrona i promocja wartości ogólnoludzkich, w tym przede wszystkim wolności, z jej szczególną postacią – wolnością religijną. Dialog na rzecz sprawiedliwości w świecie uwrażliwić ma jego uczestników na wszelkie problemy współczesnego świata. Powinni oni dostrzegać nie tylko ofiary głodu, nędzy, bezrobocia ale problem zła obecnego w wymiarze społecznym. Powinni okazywać wyrozumiałość, współczucie oraz wolę pomocy uchodźcom i emigrantom. Dialog ma prowadzić do stanowczej obrony praw człowieka, których źródłem jest sam Bóg.

„Dialog religijnego doświadczenia” polega na współuczestnictwie w doświadczeniu modlitwy. Wskazuje na człowieka jako istotę „z natury” ukierunkowaną na Boga. Ci, którzy są razem, aby się modlić, świadczą, iż centrum ich życia wyzna-

cza Bóg. Wszechmogący Stwórca człowieka i świata, jest tym, który wzywa ludzi: braci i siostry w człowieczeństwie do zwrócenia się ku Niemu. Ci, którzy zwracają się ku Bogu w aktach modlitewnego uwielbienia, czci, adoracji, poświadczają, iż tylko i wyłącznie Bóg stanowi sens ich życia. Jedynie On jest źródłem pokoju, który ma rozliczne odniesienia: pokój z własnym sumieniem, pokój z bliźnim, pokój z różnymi społecznościami ludzkimi, pokój z przyrodą, pokój z nienarodzonymi, pokój ze zmarłymi. Zbudowanie przez ludzi zgodnego społeczeństwa będzie możliwe, gdy będą oni zwracać się do Boga. Nie będzie pokoju między narodami, gdy nie będzie pokoju między ludźmi różnych religii. Nie będzie pokoju między ludźmi religii tak długo, jak oni adorować będą siebie i pielęgnować uczucia pychy, wyższości, dumy i arogancji.

Zwrócenie swojej woli ku woli Boga, posłuszeństwo wobec Niego na wzór Abrahama, jest kolejnym znakiem przekraczania „progu nadziei”. Chrześcijanie wierzą i proklamują prawdę, iż świadkowie monoteizmu w świecie: oni sami oraz Żydzi i muzułmanie są dziećmi Abrahama. Gdyby to przekonanie w wierze wyrażone było przez chrześcijan jeszcze nie tak dawno – kilka wieków temu, mieliby razem oni dużą szansę zakończenia życia na stosie wraz z czarownicami. Dziś tylko integryści chcą zawłaszczyć Abrahama i jego wiarę dla siebie. Abraham, ten który przekroczył próg własnej krainy, by udać się do krainy nieznanej, wskazanej przez Boga, patronuje trudnej drodze pójścia za wolą Boga. Uczy ryzyka w podejmowaniu dialogu interreligijnego, dla którego jednak nie ma alternatywy.

„Dialog religijnego doświadczenia”, czyli dialog modlitwy, określany również jako dialog wymiany doświadczenia religijnego wyraża jedność, równość oraz solidarność ludzi przed obliczem Boga. Wyznawcy różnych religii świadczą, iż do ich wzajemnego zbliżenia, prowadzi uprzednie zbliżenie się do Boga, bez rezygnacji z własnej tożsamości religijnej. Nie oznacza on prób zuniformowania religii na płaszczyźnie kulturowej. W dialogu modlitwy każdy powinien pozostawać sobą. Modlitwa, będąca celem uczestników tej formy dialogu, zawsze wskazuje na relację człowieka do Istoty Wyższej, Pozaziemskiej – Boga, całkowicie i bezgranicznie go transcendującego. Każda modlitwa, czy to indywidualna, czy wspólnotowa, czy też wreszcie modlitwa chrześcijanina w obecności niechrześcijanina, ma bezgraniczny wpływ na formację postaw, wpierv jednak, na kształtowanie, postrzegania i „wartościowanie” świata przez daną jednostkę. W modlitwie i przez modlitwę wyznawcy różnych religii głębiej postrzegają ostateczną Rzeczywistość – Boga.

„Dialog specjalistów, czyli ekspertów” wskazuje na dialogiczne forum, które stanowią uczeni, teologowie, przygotowani do twórczej dyskusji na tematy doktrynalne. Specjaliści zgłębiają prawdy wiary, by dostrzec w nich analogie, co nie oznacza równoważności. Ich zadaniem jest obnażanie i demaskowanie wszelkich doktrynalnych zagrożeń, w obliczu których stanąć mogą dialogujący ze sobą: indyferentyzm, relatywizm, synkretyzm, irenizm, niezdrowe współzawodnictwo, izolacjonizm.

„Dialog specjalistów”, zwany też dialogiem doktrynalnym, dialogiem teologicznym, dialogiem wymiany teologicznej, ma szczególne znaczenie z uwagi na tzw. „wnikanie w głąb”. Chodzi w nim o zrozumienie doktryny, w której wyrażają

się istotne treści każdej religii. Kluczowym tematem podejmowanym w ramach tego dialogu jest tajemnica Boga oraz problematyka relacji człowieka do Niego, przy uwzględnieniu doczesnego wymiaru życia, jak również wymiaru eschatologicznego.

„Dialog intermonastyczny” podejmowany jest przez mnichów różnych tradycji religijnych: mnichów katolickich, buddyjskich, hinduistycznych. Mnisi katolicy – świadkowie Boga w świecie, którego pewne przestrzenie całkowicie uległy sekularyzacji, solidarnie wskazują na najgłębsze i najwyższe źródło prawdy oraz sensu życia – na Boga. Mnisi niechrześcijanie uświadamiają, iż żaden człowiek nigdy nie ucieknie od pytań o sens narodzin, życia, cierpienie i śmierci. „Dialog intermonastyczny” nie jest tylko okazjonalnym spotkaniem mnichów. Polega na życiu mnichów różnych tradycji pod jednym dachem, na dzieleniu jednego stołu, na byciu razem w jednej kaplicy. Mnisi niechrześcijańscy żyjący przez rok lub dwa lata w klasztorach chrześcijańskich, chcąc znaleźć odpowiedź na pytanie: Kim jest Jezus Chrystus dla chrześcijan? Jaki jest sens krzyża, znaku, któremu tak wielu się sprzeciwia? Mnisi katolicy mają sposobność mieszkając przez pewien czas w klasztorach niechrześcijańskich, bardziej uświadomić sobie duchowy wymiar życia ludzkiego, podejmując praktyki duchowe i cielesne. Tomasz Merton oraz Bede Griffiths to katolicy mnisi, którzy przekroczyli progi klasztorów niechrześcijańskich, by świadczyć tam, iż życiem ich życia jest Bóg w Trójcy Jedyny, który dał Swojego Syna – Jezusa Chrystusa całemu światu jako Boży Dar wyzwalający człowieka z rozlicznych zniewoleń.

Dialog mnichów „dotyka” samej istoty religii, jej „rdzenia”. „Przekazywane” w nim są duchowe przeżycia i doświadczenia nie tylko danej jednostki, ale i całych społeczności, żyjących według zasad określonej duchowości. Mnisi w sposób szczególny doświadczenia bezradności i małości człowieka wobec wielkości i wszechmocy Boga. Chcą też, jak np. mnisi buddyjscy, wyzwolić się z wszechogarniającego ludzkie życie cierpienia. Praktykując czyny pokuty i żyjąc na co dzień ascezą, „oczyszczają się” z wszystkiego, co zniewala człowieka i co czyni go niezdolnym do podjęcia dialogu z Bogiem, i z drugim człowiekiem.

„Dialog intermonastyczny” zakłada ciągle pogłębianie świadomości własnej tożsamości. Religijne doświadczenia zdobyte przez mnichów niechrześcijańskich w klasztorach katolickich, pozwala lepiej zrozumieć kim jest Jezus Chrystus nie tylko dla chrześcijanina ale również co On „znaczy” dla wszystkich ludzi. Pozwala także głębiej wniknąć w myśl Jezusa, który nauczał ludzi i mówił do nich o Bogu. Mnisi innych tradycji religijnych poprzez obcowanie z mnichami katolickimi są w stanie zdobyć głębsze zrozumienie duchowych tradycji chrześcijaństwa.

Teologiczne podstawy dialogu międzyreligijnego

Wśród teologicznych argumentów przemawiających za koniecznością podjęcia i prowadzenia dialogu, wskazać można na następujące: antropologiczne, kreacjonistyczne, rewelacjonistyczne, chrystologiczne oraz pneumatologiczne.

Kościół katolicki od czasu Ekumenicznego Soboru Powszechnego Watykańskiego II wykazuje duże zaangażowanie w prowadzeniu dialogu. Słowa deklaracji, postanowienia i wyzwania dialogu, zapisywane od Vaticanum II w rozlicznych dokumentach, doczekały się obecnie przekładu na czyny dialogu. Przejście od dialogu deklaracyjnego, postulatycznego do dialogu konkretnych czynów to kolejny znak przekroczenia „progu nadziei”. Kościół podejmując dialog międzyreligijny w duchu Deklaracji „Nostra aetate” chce stanowczo przeciwstawić się izolacjonizmowi z jednej strony, fundamentalizmowi z drugiej.

Dialog interreligijny podejmowany przez katolików byłby zawodnym, chybiwym przedsięwzięciem, gdyby nie był zbudowany na solidnych podstawach. Takimi mogą być tylko podstawy teologiczne. Argumenty czerpane z teologii wskazują wyraźnie, iż dialog nie jest przejawem koniunkturalizmu Kościoła czy też rekompensatą za misyjne niepowodzenia.

Dialog ten osadzony jest mocno na antropologicznej podstawie, która pozwala dostrzec niezbywalną wartość człowieka jako osoby. Każda istota ludzka jako chciana, stworzona, kochana przez Boga, ma niezbywalną wartość; powołana została do życia przez jedyne Stwórcę, który pragnął jej istnienia dla niej samej.

Kreacjonistyczna podstawa dialogu każe widzieć Boga jako jedyne Stwórcę całego świata i każdego konkretnego człowieka. Chrześcijanie nie powinni wstydzić się wiary w Trójjedynego Boga, który ich stworzył, który stworzył Żydów, muzułmanów, pogan, heretyków, schizmatyków, agnostyków, wszystkich ludzi. Cała, złożona teologiczna argumentacja dialogu międzyreligijnego ogniskuje się w stwierdzeniu, iż każda istota ludzka jako chciana, stworzona, kochana przez Boga, ma niezbywalną wartość; powołana została do życia przez jedyne Stwórcę, który pragnął jej istnienia dla niej samej.

Rewelacjonistyczna podstawa dialogu pozwala wierzyć, iż Bóg na różne sposoby objawia się człowiekowi. Nigdy w dziejach człowiek nie był pozostawiony sobie. Poglądów jakoby niechrześcijańnie wyciągali ręce ku Bogu, szukając go po omacku, wśród cielesnych wyobrażeń, a chrześcijanie byli odbiorcami niebiańskich „komunikatów”, nie da się dziś utrzymać. Przestrzenią Bożego Objawienia nie jest tylko Biblia, świat Pisma Świętego oraz Mistyczne Ciało Chrystusa. Bóg objawia się w stworzeniach i przez stworzenia, w historii świata i w historii życia jednostki, w sumieniu i w ludzkiej mowie. Dawna teologia mówiła o objawieniu kosmicznym, naturalnym.

Bóg, który objawia się w Kościele, równocześnie objawia się poza Kościołem. Dla Boga nie ma przestrzeni niedostępnych. Jezus Chrystus zstąpił na ziemię, a zatem zstępując do Izraela – świętej ziemi Patriarchów i Proroków zstąpił na każdy kontynent: jest Azjatą dla Azjatów, Afrykańczykiem dla Afrykańczyków, Amerykaninem dla Amerykanów, Europejczykiem dla Europejczyków. Jest Bogiem dla człowieka.

Według chrystologicznej podstawy Jezus poprzez akt wcielenia upodobnił się do każdego człowieka. Stał się z nim solidarnym we wszystkim, co stanowi człowieczeństwo, co jest „sprawą człowieka”. Jezus ramionami Swojego krzyża ogarnął każdego i całego człowieka, jego kulturę i religie, jego pracę, jego środowisko

egzystencjalne życia, jego lęki, smutki, jego samotność. Nie godzi się, by chrześcijanie wstydzili się znaku krzyża – realnego, faktycznego znaku zbawienia całej ludzkości. Krzyż jest symbolem zbawienia ludzi religijnych i nie religijnych, tych którzy chcą krzyż połamać (jak niektóre ugrupowania muzułmańskie), podeptać (jak totalitarne systemy), oraz tych, którzy nie przestają nagłaśniać absurdałnego przekonania jakoby krzyż był znakiem inspirującym do nienawiści rasowej (jak chciałyby niektóre fundamentalistyczne organizacje żydowskie).

Powszechna wola zbawcza Boga Ojca i powszechne dzieło zbawcze Chrystusa, to główne argumenty przemawiające za koniecznością angażowania się chrześcijan w dialog, nawet na przekór uprzedzeniom z nim związanym. Syn Boży – Jezus Chrystus, z woli Boga Ojca stając się człowiekiem utożsamił się z każdą osobą ludzką. Dzieło wcielenia i odkupienia (którego szczytem okazało się misterium męki, śmierci i zmartwychwstania, a „apogeum” – krzyż jako centrum świata) wskazuje na wielką i na niezbywalną wartość ludzkiej jednostki, konkretnej osoby, konkretnej kobiety i mężczyzny.

Podstawa pneumatologiczna wskazuje na Ducha Świętego obecnego w Kościele, wypalającego dawne wrogie usposobienia i uprzedzenia katolików, wywierającego ciężką atmosferę nieufności i zadufania sobie. Paraklet jest gwarantem obecności dzieła Jezusa Chrystusa w Kościele i w świecie. Ten sam Duch obecny jest w kulturach i religiach niechrześcijańskich. Duch Święty jest znakiem nadziei dla wszystkich kręgów ludzi. Prawda o Poczycielu wskazuje na uniwersalistyczny walor dzieła dokonanego na krzyżu przez Jezusa Chrystusa.

Duch Święty, tajemniczo obecny w sercu i w sumieniu człowieka, daje mu możliwość dojścia do pełni prawdy i osiągnięcia zbawienia.

Złożona teologiczna argumentacja dialogu międzyreligijnego ogniskuje się w stwierdzeniu, iż każda istota ludzka jako chciana, stworzona, kochana przez Boga, ma niezbywalną wartość. Powołana została do życia przez jedyne Stwórcę, który pragnął jej istnienia dla niej samej. Jedywym odkupicielem i zbawicielem świata jest Jezus Chrystus – prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek.

Cel dialogu międzyreligijnego

Celem dialogu międzyreligijnego nie jest stworzenie jednej wspólnej religii ludzkości, lecz poszukiwaniem prawdy. Ojcowie Kościoła dostrzegali nasiona, ziarna, zarodki słowa/prawdy w innych religiach. Wierni Kościoła dziś powinni uświadomić tę starochrześcijańską wiarę. Wobec niechrześcijańskich tradycji należy jest szacunek ze względu na zarodki Logosu, które ukryte są w ich systemach wierzeń oraz w zasadach moralnych. Celem dialogu jest odkrywanie owych nasion prawdy – nasion nadziei. Chrześcijanin, który „przekreśla” wyznawców innych religii, który skazuje ich na piekło i „wypędza” ich do tej przestrzeni ducha, w gruncie rzeczy udowadnia, iż zapomniał o Bogu, który swoją nadzieję zbawienia dla wszystkich zasiał pośród wszystkich ludów, narodów, plemion, religii świata. Dialog międzyreligijny prowadzi do wyzwolenia ze złowrogiego ekshluzywizmu, ale również inkluzywizmu, który nic nie ma wspólnego z duchem chrze-

ścijańskim. Chrześcijanie, którzy prowadzą dialog, nie stawiają znaku równości między doktrynami religii, nie nazywają Buddy, Konfucjusza, Jezusa, Mahometa równoprawnymi mistrzami określonych kręgów ludzkości, bądź różnymi przejawami tej samej boskiej energii.

Chrześcijanie i niechrześcijanie nie szukają różnych indywidualnych prawd. Nie głoszą, iż tyle jest prawd subiektywnych ilu jest ludzi. Nie hołdują liberalizmowi, ani innym utopiom. Prawdą podstawową, odkrywaną i odsłanianą w czasie dialogu jest prawda o Bogu, źródle prawa naturalnego, porządku moralnego w człowieku i w społeczeństwie, prawodawcy, władcy świata. Spotykający się w dialogu wierni różnych religii zaczynają wyraźniej postrzegać, iż Bóg „bogaty w miłosierdzie” utrzymuje świat w istnieniu. Dla miłosierdzia Boga nie ma granic.

Dialog uczy respektu dla wrażliwości jednej i drugiej spotykającej się strony. Ma na celu zakorzenienie partnerów we własnej wierze.

Kościół katolicki podjął szereg czynów dialogu, które mogą być z całą pewnością odczytane i proklamowane jako akty przekraczania progu nadziei. Wśród rozlicznych spotkań Jana Pawła II z wyznawcami islamu na uwagę zasługuje: spotkanie Najwyższego Pasterza Kościoła z młodzieżą w Casablance w Maroku (19 VIII 1985 r.); nawiedzenie Synagogi Większej w Rzymie (13 IV 1986 r.); Światowy Dzień Modlitwy o Pokój w Asyżu (27 X 1986 r.); podróż apostolska do Jordanii i Izraela (20-26 III 2000 r.); nawiedzenie Meczetu Ommajadów w Damaszku w Syrii (6 V 2001 r.); Światowy Dzień Modlitwy o Pokój w Asyżu (24 I 2002 r.).

Dialog Kościoła z żydami i muzułmanami

Jedna nauka Magisterium Kościoła z zakresu dialogu międzyreligijnego powinna znaleźć aplikację w różnych „częściach” świata, w różnych kręgach kulturowych, w różnych państwach. O ile dialog z muzułmanami żyjącymi w diasporze jest możliwy (w Europie, w Stanach Zjednoczonych), o tyle dialog z wiernymi Proroka w krajach arabskich i muzułmańskich częstokroć nie ma żadnych realnych szans nie tylko na prowadzenie, ale i na zaistnienie. Mimo rozbieżnych celów dialogu katolicko-judaistycznego i dialogu katolicko-muzułmańskiego należy z całym naciskiem stwierdzić, iż zaangażowanie wiernych w „rozmowę” z wyznawcami judaizmu, jak i islamu ma silne „zabarwienie” polityczne. Wystarczy wskazać jedynie na Jerozolimę, na kwestię palestyńską, by uświadomić sobie i zrozumieć na jak wiele trudności politycznych, sprzężonych, czy wręcz „zrośniętych” z trudnościami kulturowymi, dialog taki napotyka. Znacznym problemem w prowadzeniu dialogów z bratnimi i siostrzanymi religiami monoteistycznymi jest fakt, iż ich reprezentanci nie posiadają mandatu ogółu społeczności do prowadzenia takich rozmów. W gruncie rzeczy brak w judaizmie i w islamie centralnej władzy, mającej autorytet w kwestii wiary i moralności (na wzór instytucji papieża) stanowi o konieczności prowadzenia przez Kościół „wielofrontowego” dialogu z wieloma (z wszystkimi) grupami społecznymi oraz wspólnotami egzystującymi wewnątrz tych religii.

Kościół opowiadając się za koniecznością prowadzenia dialogu międzyreligijnego, wychodzi zarówno ku swoim „starszym braciom w wierze” – Żydom, jak i ku „młodszy braciom w wierze” – muzułmanom. Dialog chrześcijańsko/katolicko-judaistyczny, trudny dialog „zbratanych przeciwników”, prowadzony jest na wielu płaszczyznach od szeregu lat.

W dialogu chrześcijan i Żydów intencje zaangażowanych stron są odmienne. Żydzi chcą wskazać światu ogrom zła, które wiąże się ze złożonym zjawiskiem antysemityzmu. Angażując się w dialog z chrześcijanami nie są zasadniczo zainteresowani jego aspektem religijnym. W podejściu takim tkwi paradoks, który trudno jest „zrozumieć” chrześcijanom. Kościół katolicki z kolei wyraźnie rozgranicza postać dialogu realizującego się na płaszczyźnie politycznej od tej postaci, która spełnia się w sferze religijnej. Dialog katolików z wyznawcami judaizmu (i z Żydami niewierzącymi również) nie ma na celu kumulacji win po stronie tego pierwszego partnera. W dialogu nie można żadną miarą dążyć do fałszywego upokarzania się. Poprzez dialog z Żydami chrześcijanie coraz bardziej utwierdzają się w postrzeganiu ich jako rzeczywiście „starszych braci w wierze” w jednego, jedynego Boga. Katolicy równocześnie oczekują, mając do tego pełne prawo, ażeby Żydzi również ich uznali za braci w wierze w tego samego Boga. Celem dialogu katolicko-judaistycznego jest zbudowanie przez Kościół nowej teologii judaizmu, nie mającej w sobie nawet cienia pogardy. Nie można winić Żydów aż do końca świata za śmierć krzyżową Jezusa. Celem dialogu judaistyczno-katolickiego powinno być zbudowanie przez Synagogę nowej teologii chrześcijaństwa. Chrześcijanie nie mogą być przez Żydów aż do końca czasów posądzeni o antysemityzm. Grzech antysemityzmu potępiony został przez Urząd Nauczycielski Kościoła w rozlicznych dokumentach, w tym przede wszystkim przez Deklarację o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra aetate” ogłoszoną w czasie Soboru Watykańskiego II (28 X 1965 r.).

Katolicy mają świadomość, iż antysemityzm jest ciężkim grzechem, uderzającym również w chrześcijaństwo. Wiedzą, że religia Chrystusa zakorzeniona jest w religii biblijnego Izraela. Wierzą, że spotkanie Jezusa oznacza spotkanie judaizmu. To ostatnie stwierdzenie przyjęło się już na trwałe w kościelnym „mówieniu” o judaizmie. Pomiedzy wyznawcami obu religii – chrześcijaństwa i judaizmu, powinien coraz bardziej rozwijać się dialog teologiczny, który będzie respektował nie tylko zasady doktrynalne i etyczne, ale też realia historii danego narodu oraz realia teraźniejszości.

O ile wyraźnie i jasno określona jest specyfika dialogu katolicko-judaistycznego, o tyle wciąż brakuje konkretnie zarysowanej specyfiki dialogu katolicko-muzułmańskiego. W dialogu katolicko-judaistycznym chodzi o pełniejsze poznanie i zrozumienie wyznawców judaizmu oraz ich tożsamości. W dialogu judaistyczno-katolickim Żydom również powinno chodzić o takie samo poznanie chrześcijan (katolików). Z pewnością ten sam cel powinien przyświecać dialogowi katolicko-muzułmańskiemu oraz muzułmańsko-katolickiemu, który wciąż pozostaje zasadniczo w sferze życzeń, a nie faktyczności.

Nie ulega wątpliwości, iż w tle dialogu katolicko-muzułmańskiego zawsze pozostaje dialog katolicko-judaistyczny (i vice versa), nie sposób bowiem „rozdzielić” tych trzech monoteistycznych wyznań. Specjaliści zaangażowani na rzecz prowadzenia dialogu międzyreligijnego coraz częściej mówią wprost o dialogu, czy też o „trójkącie” dialogowym „zakreślonym” przez chrześcijan, Żydów i muzułmanów. Celem dialogu katolicko-judaistycznego jest odkrywanie korzeni własnej wiary. W dialogu z muzułmanami cel ten nie jest uwzględniany.

Dekalog dialogu międzyreligijnego

1. Miej zawsze świadomość, że wszyscy ludzie, bez względu na wyznawaną religię, są dziećmi Jednego Boga – Ojca i Stwórcy.

2. Pamiętaj, że ludzie innych religii mają prawo żyć wokół ciebie.

3. Poznawaj coraz bliżej Jezusa Chrystusa, byś potrafił zrozumieć ludzi innych religii, z którymi On się zjednoczył poprzez wcielenie i których odkupił swoją zbawczą męką i śmiercią.

4. Nie zapominaj, że Duch Święty jest w tajemniczy sposób obecny również w kulturach i w religiach niechrześcijańskich.

5. Poznawaj i kochaj coraz bardziej własną religię, byś lepiej mógł poznać inną. Określ wyraźnie, kim sam jesteś.

6. Bądź otwarty, wyrozumiały i solidarny w tym, co ludzkie, z wyznawcą każdej religii.

7. Wyzwalaj się z krzywdzących stereotypów. Nigdy nie rozmawiaj z drugim człowiekiem tak, jakbyś go widział w „krzywym zwierciadle”.

8. Patrz na drugiego człowieka, wczuwaj się w jego myślenie, słuchaj i rozmawiaj z nim tak, jakbyś chciał, żeby on widział ciebie, wczuwał się w twoje myślenie, słuchał i rozmawiał z tobą.

9. Pamiętaj, że najważniejszym celem dialogu międzyreligijnego jest zbliżenie się do Boga – jedynej Prawdy, Drogi i Życia.

10. Pamiętaj, że dialog międzyreligijny jest realizacją na co dzień przykazania miłości Boga i bliźniego.

SUMMARY

Christian Europe is increasingly becoming a space of cultural and, therefore, religious pluralism. The only proper way for believers of various religions is the path of dialogue. There is no alternative for inter-religious dialogue. Its role is to help to build a community of spirit and a community of general human values: peace, justice, solidarity. Inter-religious dialogue is a challenge that every person should respond to. The whole world will become a community of peace when worshipers of different religions come to understand the meaning of the activities undertaken to build unity.

Since Vatican II (1962-1965) the Catholic Church has been promoting the dialogue. In the conciliar and post-conciliar documents the Church indicated the dialogue's theological framework. It has also undertaken activities for the cause of peace as a general human

